

13.05.2020r.

Grupa I

**KOCHANE MISIACZKI WITAMY WAS SERDECZNIE!
ZAPRASZAMY NA KOLEJNE ZAJĘCIA.
TEMAT: MUZYKA WOKÓŁ NAS**

„Szumiący las” - usprawnienie aparatu mowy, doskonalenie małej motoryki.

Rodzic recytuje wiersz.

Szumiący las

Dorota Gellner

Kiedyś z tatą
szłam przez las,
a las szumiał
cały czas!
Szumiał,
szumiał,
szumiał,
nic innego las
nie umiał.
Powiedziałam mu
do ucha:
- Przestań szumieć!
Nie posłuchał.
Nie posłuchał.
Nie zrozumiał.
Skąd wiem?
No bo dalej
szumiał!

- 🎧 Rodzic pyta jakie dźwięki wydaje las? Dziecko słucha nagrania szumiącego lasu.

https://www.youtube.com/watch?v=wh3_A0QxM5w

Opowiada o swoich wrażeniach słuchowych.

- 🎧 Rodzic daje dziecku lusterko i wydaje polecenia: *Mów naprzemiennie: i-o, i-o, i-o, i-o; Mów bezdźwięcznie naprzemiennie: i-o, i-o; Przy ułożeniu ust jak do „i” zacznij syczeć jak wąż, delikatnie unieś język (wargi rozciągnięte, odsłonięte*

i niezaciśnięte zęby, język za zębami); *Przy ułożeniu ust jak do „o” zacznij szumieć jak las* (kąciki warg trochę ściągnięte do środka, broda i język uniesione, wypowiedzenie głoski „sz”).

„Leśne dźwięki” – słuchanie opowiadania i rozmowa na jego temat.
Rodzic czyta dziecku opowiadanie.

Leśne dźwięki

Tomasz Kruczek

Dzisiaj przed przedszkolem czekał na nas wielki biały autobus.
Wszyscy byliśmy bardzo

podekscytowani, bo mieliśmy pojechać na wycieczkę do lasu!
Do prawdziwej leśniczówki! Było

bardzo ciepło i słonecznie, a każde dziecko miało ze sobą
plecak z jedzeniem i piciem. Trochę

to trwało, zanim wszyscy weszliśmy do autobusu, bo ciągle
komuś chciało się pójść do łazienki

i pani śmiała się z panem kierowcą, że chyba do wieczora nie
ruszymy. Ale wreszcie autobus

ruszył, a my wszyscy zaczęliśmy machać na pożegnanie
rodzicom! A rodzice też machali do nas.

I nagle zrobiło mi się trochę smutno od tych wszystkich
pożegnań.

- Przecież jedziemy tylko na kilka godzin - szepnął na
pocieszenie schowany w kieszeni

mojego plecaka szmaciany lis - zobaczysz, w lesie jest bardzo
ładnie. To będzie wspaniała przygoda!

Tego lisa uszyła mi ciocia. Jest zrobiony z rudego i białego materiału, a oczy ma z guzików.

Bardzo go lubię. Specjalnie wziętem go ze sobą do lasu. Przecież lisy mieszkają w lesie, więc

kiedy pani wczoraj powiedziała, że możemy wziąć ze sobą tylko jedną małą zabawkę, od razu

o nim pomyślałem.

Kiedy dojechaliśmy na miejsce, okazało się, że pan leśniczy mieszka w ślicznym drewnianym

domu tuż przy lesie.

Najpierw pan leśniczy oprowadził nas po swoim domu, po leśniczówce. Było tam mnóstwo

zdjęć i szklane półki z różnymi rodzajami szyszek, i wielkie rogi, które, jak się dowiedzieliśmy,

zgubił jelen, bo jelenie gubią swoje rogi. Było też sporo gąbłot z owadami, wielkimi żukami

i pająkami, a Małgosia się rozpląkała i powiedziała, że się boi pajaków i szybko wyszliśmy na zewnątrz. A tam spotkała nas wielka niespodzianka, bo koło domu była zagroda, w której mieszkały leśne zwierzęta. Były tam sarny, lisy, wiewiórki, a nawet sowa i kruki.

- Te wszystkie zwierzęta znalazłem ranne w lesie i teraz mieszkają w moim przydomowym

szpitalu. Jak wyzdrowieją, wrócą do lasu - powiedział leśniczy, a my nie mogliśmy się napatrzeć

na te zwierzęta.

- Hej! Hej! Tu jestem - wołał szmaciany lis do swoich prawdziwych lisich kolegów, a oni patrzyli na niego bardzo zaciekawieni.

- A teraz pójdziemy do lasu. Pamiętajcie o jednym - powiedział leśniczy - w lesie nie należy krzyczeć.

- Dlaczego? - spytał Wojtek.

- Bo w lesie mieszka mnóstwo różnych stworzeń - powiedział pan leśniczy - i nie wolno ich

niepokoić, a poza tym, jeśli będziecie krzyczeć, to nie usłyszycie, co las ma wam do powiedzenia.

- To las mówi? - spytała Zosia. Ale pan leśniczy nie odpowiedział, tylko uśmiechnął się do

nas tajemniczo i przyłożył palec do ust na znak, że mamy być cicho.

Poszliśmy więc za panem leśniczym do lasu. Szliśmy wąską ścieżką pełną szyszek i igliwia.

Wszędzie było pełno bardzo wysokich drzew i bardzo zielonych maleńkich krzaczków. Po

chwili okazało się, że nie udaje nam się być całkiem cicho. Wszyscy zaczęliśmy rozmawiać.

- Co to za małe krzaczki? - spytała Tola.

- To krzaki jagód - powiedział leśniczy - za kilka miesięcy będzie tu całe mnóstwo pysznych

jagód. A jeszcze później pojawią się grzyby.

- Lubię jagody - powiedział Maciej - a najbardziej zupę jagodową. Ojej, nagle zachciało mi

się zupy jagodowej!

- Na to trzeba jeszcze poczekać - zaśmiała się pani woźna, która także pojechała z nami na

wycieczkę.

- A teraz może posłuchamy, co ma nam las do powiedzenia - szepnął leśniczy i zaprowadził

nas na małą polankę, gdzie stały ławki zrobione z drewna.

- Proszę! Musicie być zupełnie, ale to zupełnie cicho - szepnął - jak Indianie na podchodach.

Wiecie co? Wcale nie jest łatwo siedzieć cicho! Zawsze się chce coś powiedzieć, o coś spytać.

Zwykle jak się siedzi cicho, to szybko zaczyna się strasznie nudzić, bo nic się nie dzieje. Ale tu

w lesie było zupełnie inaczej. Działo się bardzo dużo. Kiedy tylko przestaliśmy rozmawiać, usłyszeliśmy, że tak naprawdę w lesie jest bardzo głośno.

- Pi, pi! Pi, pi! Tril! Tril! Ti, tu! Ti, tu! - śpiewały ptaki w koronach drzew.

- Jeść! Jeść! Daj! Daj! Mama! Mama! Mama! - krzyczały z całych sił, po ptasiemu, piskłęta

w gniazdach.

I rzeczywiście, drzewa pochyliły się dostojnie, kiedy wiatr zaszumiał w ich koronach.

- Pac! Pac! Pac! - uderzyły o ziemię spadające szyszki.

- Czas wracać! - powiedział pan leśniczy. - Ten wiatr pewnie zwiastuje pierwszą letnią burzę. Trzeba zdążyć do autobusu przed deszczem.

Kiedy doszliśmy do leśniczówki, na ziemię zaczęły spadać pierwsze duże krople deszczu. Las

przycichł, a w oddali usłyszeliśmy pomruk grzmotu!

- Wsiadajcie szybko do autobusu - powiedziała pani - nie ma co moknąć.

Pomachaliśmy na pożegnanie leśniczemu i ruszyliśmy z powrotem.

- I co, dzieci - powiedziała pani - w lesie jednak dużo można usłyszeć? Podobało się wam?

- Bardzo - odpowiedzieliśmy - ale tak trochę ciszej niż zwykle. Wszyscy byliśmy bardzo senni.

- A widzi pani - powiedziała pani woźna - mówiłam, że po takiej wycieczce nasze dzieci

zasną w powrotnej drodze.

Miała rację, prawie wszyscy zasnęliśmy zmęczeni po tej wyprawie. Nawet pomruki burzy nie

mogły nas obudzić. Tylko pluszowy lis spoglądał przez okno i marzył, że mieszka w wielkim

lesie wraz z innymi prawdziwymi lisami.

Gdy szum lasu chcesz usłyszeć
i śpiew ptaków z gardeł wielu,
trzeba najpierw dbać o ciszę,
więc nic nie mów, przyjacielu.

Rozmowa na temat tekstu. Dziecko odpowiada na pytanie:

- 🎬 Na jaką wycieczkę wybrały się dzieci?
- 🎬 Kto ugościł dzieci w swoim domu?
- 🎬 Czym zajmuje się leśniczy?
- 🎬 Jakie zwierzęta mieszkały w przydomowym szpitalu?
- 🎬 Z jakiego powodu tam były?
- 🎬 Czyje odgłosy można usłyszeć w lesie?
- 🎬 Jak myślisz, co chcą do siebie powiedzieć zwierzęta?
- 🎬 Umiesz je naśladować?
- 🎬 Co w lesie można usłyszeć oprócz zwierząt?
- 🎬 Jaki zwierzak towarzyszył Tomkowi?
- 🎬 Możesz o nim opowiedzieć?